



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

ORGAN CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTJI SOGJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki № 62.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 5.20, — kwartalnie zł. 1.80

TOWARZYSTWO UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO.

W niedzielę dnia 17 lutego 1929 roku o godz. 11 przed południem w sali Rady Miejskiej, Dąbrowskiego 10, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ku uczczeniu dziesięciolecia Demokracji i Parlamentaryzmu w Polsce Niepodległej.

PROGRAM: I. Zagajenie. — II. Przemówienie tow. posła Józefa Kazmierczaka — III. Część koncertowa, w której udział biorą: prez. Jarmułowiczowa (fortepian), ob. Bursik (skrzypce), tow. Mazur (deklamacja), Boleś Eugenjusz (skrzypce), ob. dr. owa Baścikowa (deklamacja).

Bilety w cenie 50 groszy do nabycia wcześniej w lokalu Organiz. T. U. R., ul. Kościuszki 62, w dniu Akademii przy kasie od godziny 9 rano.

POCZĄTEK PUNKTUALNIE O 11 RANO.

PRZEGIWKO LUDOWI

PROJEKT KONSTYTUCJI B. B.

„O tych, co zdradzili sprawę ludową, i szpady sprzedali wrogowi“

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wniósł wreszcie projekt zmiany Konstytucji. Czytając uważnie ten projekt, człowiek z przerożeniem stwierdza, że ludzie, którzy wyszli w okresie rewolucyjnego, dziś sprzeniewierzyli się zasadom, w imię których niezliczone szeregi robotników i chłopów szły na śmierć, w walce o Polskę Ludową, o Rewolucję Demokratyczną.

Jak gdyby na urągawisko, w czasie, gdy poszczególne grupy przemysłowców wypowiadają zawarte uprzednio umowy zbiorowe i w prowokacyjny sposób nie dotrzymują podpisanych ze Związkami Zawodowymi umów, w czasie, gdy na wsi polskiej grasuje nędza, jak potępienie, gdy ludność wiejska za bezcen wyprzedaje inwentarz, za bezcen swoje produkty i gdy egzekutor w niemiłosierny sposób ściągą podatki wśród ztorozczeń i przekleństw, w czasie, gdy starzy robotnicy wyrzucani są na bruk z powodu starości, rządowe stronnictwo niema nic innego do roboty, jak wnoszenie projektu „naprawy“ Konstytucji, projektu, który jest prowokacją mas ludowych, jest wyzwaniem klasy robotniczej.

Pauowic z B. B. uważają, że sprawa nadzielenia ziemią karłowatych gospodarzy, nadzielenia ziemią bezrolnych, nie warta jest ich uwagi. Natomiast wysilają się na to, by odebrać prawa chłopom i robotnikom, osmielają się w dodatku traktować swój projekt, jako „naprawę“ Konstytucji! Czyż wyobra-

żają sobie, że masy ludowe są tak podłe albo głupie, że im uwierzą? Czy chcą, żeby rozegrała się na nowo walka, czy chcą w walce tej doprowadzić do wstrząsów w Państwie? Słyszymy głosy, że możemy Rządowi wyrazić wotum nieufności. Czy oni nie zdają sobie sprawy, że postawienie wotum nieufności Rządowi równoznaczne być musi z rozpoczęciem walki rewolucyjnej na ulicach, albowiem dobrowolnie Rząd władzy nie odda Sejmowi. Do obecnej chwili uchylaliśmy się od rozpoczęcia walki ulicznej. Uchylaliśmy się z całą świadomością w poczuciu odpowiedzialności za losy Państwa i ludu pracującego. Cierpliwość nasza ma jednak swoje granice! Jeżeli mamy do wyboru zachowanie zdobyczy mas pracujących, zawarowanych w obecnej Konstytucji, albo „naprawę“ Konstytucji, którą łaskawie proponuje nam Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, — nie będziemy mieć wyboru. Nie dopuścimy do tego, by uchwalone ustawy pożyteczne dla mas ludowych zależały od woli Prezydenta Rzeczypospolitej. Mieliśmy już próbki tej działalności „mocnej“ władzy. Bo oto gdy chodziło o 30.000 rodzin czynszowników i drobnych dzierżawców na Kresach Wschodnich, zamknięto wiosenną sesję Sejmu, niedopuszczając do uchwalenia ustawy. Obecnie na porządku dziennym Komisji Reform Rolnych stoi sprawa zmiany ustawy o reformie rolnej. Zmiany te idą w kierunku zakazu spekulacji ziemią przez obszarników, i

nadzielenia ziemią bezrolnych i mało-rolnych. W przededniu jesteśmy rozpoczęcia dyskusji w Sejmie nad wielką ustawą o zabezpieczeniu na starość, a Sejm, który wyszedł z powszechnego głosowania, który jest w swojej większości wyobraźniem tęsknot i nadziei mas chłopsko-robotniczych, z całą pewnością uchwali ustawę, wymierzone przeciwko burżuazji przemysłowej i obszarniczej.

Ladniebyśmy wyglądali, gdyby od Prezydenta, który opierać się musi na takim zbiegowisku, jakim jest Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, zależało zatwierdzenie, albo odrzucenie uchwalonych przez Sejm ustaw!

Wątpliwości nikt niema, że ustawy przez Sejm uchwalone spotykałyby się zwykle ze sprzeciwem Prezydenta. A dalej. W projekcie swoim B. B. chce dać prawie nieograniczone prawa Prezydentowi, nie czyniąc go odpowiedzialnym przed Sejmem. Każde inne wyjście byłoby śmiercią dla wolności mas pracujących.

Dziesiątki lat uczyliśmy masy ludowe, jak należy walczyć o Polskę. Uczyliśmy je, jak należy umierać za ideały wolności i prawa. Dziś po 10 latach Niepodległego bytu Polski stoimy w przededniu odebrania praw masom ludowym.

Zdajemy sobie sprawę z trudności

gospodarczych, jakie przeżywa Państwo. Nie wymagamy od żadnego Rządu niestworzonych rzeczy. Chcemy tylko jasnego programu i czynów, któreby krok za krokiem usuwały krzywdę, pozostałą po zaborcach.

Stoimy wiernie na straże tych hasel, które nieśliśmy do ludu wówczas, gdy klasy posiadające czółgały się u stóp obcych najeźdźców. Piętnowaliśmy wtedy zdrajców narodu. Dziś ci sami ludzie rozpanoszyli się w życiu Polski i wywierają na Rząd silny wpływ. Oto jest „ból bólu“, którego nie mogą zrozumieć ludzie, co nauczyli się tylko słuchać. My umiemy też „słuchać“, gdy nam mówią o nędzy, gdy mówią o potrzebie utrwalenia Polski. Nie możemy i nie będziemy słuchać, gdy nam mówią, że trzeba wprowadzić absolutyzm Prezydenta i biurokracji.

Jan Kwapiński.
poseł na Sejm.

Z Sejmu.

W toku dyskusji szczegółowej nad budżetem w Sejmie przemawiali nasi posłowie z P. P. S., a mianowicie:

Tow. tow. Żulawski — generalny mówca, Czapiński — kontrola Państwa, Pajak — wojsko i renty inwalidzkie, Dr. Pragier — sprawy wewnętrzne, Zaremba — skarby, Świątkowski — sprawiedliwość, Stańczyk — przemysł i handel, Kuryłowicz — komunikacja, Kwapiński — rolnictwo i reforma rolna, Dr. Próchnik — oświata, Topinek — praca i opieka społeczna.

Wszystcy nasi mówcy na podstawie budżetu, a nie pięknych słów wypowia-

danych przez poszczególnych ministrów stwierdza, że BUDŻET OBECNY MA CHARAKTER KLASOWY, i że nie różni się on niczem od budżetów najbardziej reakcyjnych rządów, bo dochody czerpie głównie z podatków pośrednich — niesprawiedliwych i krzywdzących warstwę pracującą, — a wydatki głównie idą na wojsko i policję.

Wnioski nasze o skrócenie czasu służby wojskowej zostały obrzucone.

Na zarzut, że policja bije, minister spraw wewnętrznych p. Składkowski odezwał się, że policja tylko strzela, zabija i szarżuje, ale nie bije.

I taki „minister” jeszcze siedzi w rządzie...

Podczas dyskusji nad budżetem wyznał religijnych ks. Madej (poseł z Jedyńki) napadł na P. P. S., że niszczy wiarę, zjeżdża chładek, że nie rozumia katolicyzmu i że tłomaczy sobie encyklikę papieża, a wreszcie chwalił obecny rząd za przychylnie stanowisko dla duchowieństwa. Ks. Nowakowski z Narodowej Demokracji nie pozostał dłużny Ks. Madejowi, straszył „stare panny męża nieznanego” — rozwodami które, podobno popiera rząd obecny i oświadczył, że kościół katolicki do walki jest gotów.

Tak to wyglądała wojna klęczków w Sejmie, jedni drugim zarzucają „bezdolność”, a więc P. P. S. znalazła się w ładnym towarzystwie.

Czyby nie lepiej było, gdyby księżkowie opuścili Sejm i poszli do kościoła?

Przewodniczący komisji budżetowej Sejmu, p. poseł Byrka s „jedyński” dokonał niezwykle ciekawej „operacji” na referacie swego klubowego kolegi, posła Sanojcy. Oto nie chcąc się narażać na Radziwiłłowi, ks. Sapiesze i innym obszarnikom, część referatu, w którym poseł Sanojca stawia ziemiaństwu szereg ciężkich zarzutów, że własne interesy klasowe stawiali ponad sprawę Niepodległości — niczem chirurg wrzód ropiejąco — wyciął.

Nie zadowolono to, widac, jednak naszych mamutów obszarniczych, bo ich organ warszawski, „Dziennik Polski”, nie powstrzymał się od umieszczenia następującej notatki w tej sprawie: „Ohydne i plugawo napasał p. Sanojca... bezsensowny „klonikowaty” nawskroś nierozumny fakt napasał wskazywałby, że chyba gdzieś zawałła się jakaś stodoła mózgowa...”

Jak widać z powyższego, zapewnienia prasy sanacyjnej o „jedynolitości”, „solidarności” i t. p. zaletach klubu B.B., nie bardzo odpowiadają prawdzie, bo przynajmniej „księżę pan” zawsze będzie wam w mordę walił...

Bardzo trudno jednak panu Sanojcy przyszoł stawić tę „wersalską” uwagę obszarników o „stodołę mózgowej”.

Skoro jednak jest „posłańcem” to musiał połknąć pigułkę...

Pan Minister Miedziński w świetle Najwyższej Izby Kontroli.

Przed kilku dniami prezes Najw. Izby Kontr. prof. Wróblewski wyjaśnił na żądanie Sejmowi, że Ministerstwo Poczt i Telegr. jest źle zorganizowane, że pensje kierownicze są zbyt wysokie, że zaliczki wypłacane przedsiębiorcom budowlanym wynoszą 90 proc. wartości gotowego gmachu (w tych warunkach i jacy budował — uwaga zecera), że zabezpieczenie udzielonych zaliczek jest nieodpowiednie.

Lewica Sejmu, przyjęła wyjaśnienie to burzliwymi oklaskami, a B. B. milcząco popuszczali nosy.

Rozumie się, że p. Wróblewski ubrał swoje sprawozdanie w kwiatki, lecz kwiaty były zatrute... prawdą!

Sejm powinien mieć prawo kontroli!

List otwarty do Jaworowszczyków

Dwudziestego siódmego stycznia przyniosła mi poczta „Przedświt” z czerwonym artykułem wzywającym robotników rolnych leśnych, sekretarzy i instruktorów Zw. Robot. Rolnych do poparcia sługusów rządowych, i rozbitcia naszej organizacji.

Wylewacie krokodyle łzy z powodu usuwania przez naszą centralę niektórych funkcjonariuszy związkowych, a kilka wierszy dalej grozicie, że jeżeli się nie podporządkujemy, to nas wyrzucicie i nasłacie swoich sekretarzy.

Panowie Jaworowszczycy!

Łęką nie czuję zupełnie, ani też na obłecanki Wasze nie lęzę, a dziewczka sprzedajna, która dziś służy temu, — jutro tamtemu nigdy nie byłem i nie będę!

Do szeregów P.P.S. należą oddawna, bo jestem robotnikiem, i w naszej Partii nauczyłem się, że klasa robotnicza zdobywać swoje prawa musi walką, a nie wystugiwaniami się rządowi, że zdobyczy broni się w organizacjach klasowych, a nie zbiera się w przedpokojach Związku Ziemiańsk!

Nie boimy się Was!

Przyjdźcie na fołwark! Przyjdźcie na zebrania robotników rolnych, a my Wam zapłacimy za napady na spokojne zgro-

madzenia w Warszawie, za pobicie tow. Walczaka, Niemyskiego, napad w Kutnie i Pruszkowie i za śmierć tow. Jaskowskiego!

Fornale są zawiadomieni i pięknie Was zapraszają!

Płacicie, że Centrala naszego Związku wyrzuca sekretarzy? Dobrze robili! Bo sekretarz jest dla organizowania i załatwiania spraw, a nie dla kradzieży pieniędzy rokotniczych!

Złodziejów należy wsadzać do kryminalu, a nie do Związku!

Wyście zaś tych złodziei przygarnęli do swego łona i z tą bandą chcecie organizować robotników!

Dobrze, że wyróżnia się z organizacji elementy szkodliwe, dobrze się stało, żeście poszli precz z Partii, wiemy że zostali socjaliści, a nie pacholki!

A więc dowidzenia na zgrupowaniach robotników; tam się zmierzmy i przekonamy, czy żywieliśmy świadomy ruch robotniczy, czy baada sprzedawczyków.

W. Dąbrowski

Instruktor Zw. Żaw. Robotn. Rolnych Oddziału Radomsko-Częstochowa.

Tragedja — jakich wiele.

Józef Milawski, syn robotnika kolejowego zam. w Winnikach, uczęszczał do 6-jej kl. gimnazjalnej, odznaczając się pilnością i nieopóźnieciami zdaniami.

Ojciec Milawskiego, mając liczną rodzinę na utrzymaniu, nie miał środków na dalsze kształcenie syna. Nakazał mu przeto przerwać naukę i wstąpić do terminu.

Chłopiec, tęskniąc za nauką zapisał się do szkoły przemysłowej, gdzie zdał egzamin wstępny z odznaczeniem. Jednakowoż nie mógł być przyjęty, gdyż nie miał 120 zł. na zapłacenie wpisowego, a nasza konstytucja gwarantuje „bezpłatne” nauczanie!

Nieszczęsny z rozpaczą w sercu pożegnał się ze swymi marzeniami o studiach naukowych i znalazł sobie zajęcie w warsztacie rusznikarskim p. Sartoriego przy ul. Kurkowej. Po trzech dniach

Milawski przepadł bez wieści, zabierając ze sobą rewolwer wraz z nabojami. Sartori powiadomił o tem policję. Natchmiast zarządzoł odszukanie desperata. Nie zdołał jednak zapobiec tragedji... W. ubiegły piątek rano niebezpieczny pozwał się życia przy pomocy zabranego rewolweru. Samobójstwo popełnił w mieszkaniu rodziców.

Taka jest dola najzdolniejszych synów proletariatu!

W tym samym czasie, w organie B. B. S. niejaki p. Jędraszko wystąpił z rewelacyjnym artykułem, w którym zaleca podniesienia opłat w szkołach średnich do 800 zł. rocznie. Czyni to 80 zł. na miesiąc. P. Jędraszko sądził widać, że robotnicze dziecko nie potrzebuje się uczyć, bo gdy nabierze rozumu, to się zacznie buntować!

Brawo p. Jędraszko! Lewiatan tak samo myśli — jak p. Jaworowski.

nad rządem, nad podatkami, które płaci naród!!!

Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu, a Sejm jest pełnomocnikiem narodu.

Kto pomiata Sejnem znieważa ludzi!

Wojowniczy poseł Kościółkowski.

Przeszam Komisji Wojskowej w Sejmie jest poseł B. B. pułkownik Kościółkowski, który od 6 miesięcy nie zwołuje posiedzenia, bo jak powiada „Minister Spraw Wojskowych sobie tego nie życzy”.

Tymczasem niektóre wnioski leżą po 10 miesięcy niezrealizowane... mimo żądania członków komisji.

Gdy zastępcą przewodniczącego poseł Roja zwołał wreszcie posiedzenie, to pan Kościółkowski się obraził i napisał protest do Marszałka Sejmu.

Takie pojmanie sprawy może powstać tylko w głowie p. Kościółkowskiego, gdyż on wyobraża sobie, że Sejm jest kompanją którą można komenderować.

Jeśli jesteście w porządku...

Znaną jest sprawa dostaw podkładów dla kolei. Gdy na Komisji Budżetowej postawiono wniosek, by wybrać spec-

jalną podkomisję dla szczegółowego zbadania tej sprawy, to sprzeciwili się posłowie B. B. Wówczas tow. Artur Hausner powiedział im, jeśli jesteście w porządku, to niema się czego obawiać... i podkomisję należy wybrać...

Sejm uchwalił budżet.

Budżet w wysokości 2 miljardy 760 miliardów został uchwalony na posiedzeniu Sejmu głosami B. B., B. B. S. (pracy) Ch. D., N. P. R. i Wyzwolenia.

Od głosowania nad całością budżetu wstrzymała się P. P. S., Piast i Koło Narodowe. Przeciw głosowali Ukraińcy, Koło Żydowskie, Komuniści i Stronnictwo Chłopskie.

Rząd broni bogaczy.

W czasie głosowania nad budżetem rząd postawił wniosek o obniżenie podatku majątkowego o 25 milionów zł. Wniosek ten na szczęście Sejm odrzucił.

Również imieniem rządu domagał się poseł Byrka (B. B.) odrzucenia wniosków zmierzających do poprawy bytu szeregowym, a to przez podniesienie żołąd i powiększenie racji chleba żołnierzom.

Tak mówi stary lew...

W 10 rocznicę istnienia Sejmu w Polsce, tow. marszałek Daszyński wygłosił piękną mowę poświęconą obronie demokracji parlamentarnej.

Mówił ten stary trybun ludowy!

„Potwierdza się stara prawda w historii państw znajdujących się w groźnym niebezpieczeństwie, że podczas burzy i groźby zagłady, cały naród powinien być powołany do obrony swych praw i wolności.

Jakże jednak często o tej starej prawdzie zapomniano po burzy...”

Dalej stwierdzając, że dzięki niskiej oświacie ludu istniała demagogia w Sejmie pyta:

„Czy demagogia obrą była kietty eszarem, dyktatorem, ba nawet Królem dziedzicznym, gdy znaleźli się w kłopotach?”

Parlamentaryzm demokratyczny jest koniecznością dla życia konstytucyjnego Polski!

Naturalnie z mowy tow. Daszyńskiego jest mocno niezadowolony rządowy organ „Głos Prawdy” i cały Klub B. B.

Nie zgodzimy się nigdy na odebranie praw!

Krew ofiarna robotników o wolność społeczną i polityczną nie pójdzie na straconie...

Kto wyzbył się poczucia swobód obywatelskich, niech idzie służyć Czarowi, niech szuka kariery u Jaworowskiego...

Dla służalców niema miejsca w P.P.S.

A kto by siłą zagabił chciał nasze swobody znajdzie nas gotowych do walki... Wszak hymnem klasy pracującej Polski w ciągu lat dziesiątków była i jest pieśń: „NA BARYKADY”.

Światła i cienie!

W ciągu 1928 roku 2000 osób popełniło samobójstwo, z najrozmaitszych powodów, a przedewszystkiem z nędzy.

Robotnik w przemyśle włóknistym w Częstochowie zarabia przeciętnie 4 zł. dziennie, a wielu z pośród nich pracuje tylko 5 dni w tygodniu, mieszkanie co raz droższe, zimna się sroży, a węgiel drogi.

To jedna strona życia...

Warszawa... przepiękna sala restauracyjna... muzyka... panie... panowie przepięknie ubrani, gwar na sali, dyskretny kelner przewija się jak cień koło towarzystwa złożonego z 4 osób.

Podaje rachunek za „kolacyjkę” 782 zł. 40 gr.

Uważajcie siedemset osiemdziesiąt dwa zł. za kolację!

To druga strona życia!

Ohyda! Robotnik! zarobi przez rok, co kapitalista przepuści przez 2-3 godziny!

Robotnicy! Robotnicy! Nie możecie obsługiwać tylko jednego warsztatu!

Pracujcie na dwóch! Pracujcie do utraty sił, bo kolacyjka za 782 zł. był musi!

Już wyszedł z druku portret tow. Teofila Jaskowskiego, wykonany według drzeworytu Wacława Waśnowicza, nakładem Komitetu Centralnego Organ. Młod. T. U. R.

Cena 70 gr. Zamówienia kierować do Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. Warszawa, ul. Warecka 7 i do Księgarni Robotniczej — Warszawa, ul. Warecka 9.

Na złot młodzieży robotniczej całego świata, który się obędzie w lecie bieżącego roku w Wiedniu z naszej organizacji Młodzieży T. U. R. w Rakowie zapisało się 21 członków!

A Częstochowa!

Młodzi turyści nie spijcie! Stwórzcie Kasę Oszczędności Młod.

Czerwona gromada powstaje.

Młodzież robotnicza, — chłopcy i dziewczęta — w ciężkich warunkach przeżyja się przez życie, a później idzie do fabryk, do hut, do kopalni, gdzie traci zdrowie i siły.

Czego nie może dać ciężko pracująca rodzina robotnicza, — to musi dać CZERWONE HARCERSTWO.

W naszych gromadach czerwonych harcerzy wychowamy młodzież na dzielnych i zdrowych ludzi, na bojowników sprawy robotniczej.

Bądźmy — ręką poszanowania pracy, a nie pogardy, — budzić samopoczucie i samowiedzę.

Towarzyski! Matki! Robotnicy! To

warzysze! Synom Waszym i córkom wskażcie drogę! Pamiętajcie ich, że CZERWONE HARCERSTWO jest organizacją młodzieży robotniczej od lat 12 do 16 lat i że powinni tam stanąć w szeregu!

Zapisy w niedzielę ulica Kościuski Nr. 82, Klub Robotn. II p. od godz. 10-ej do 1-jej w południe.

Młodzieży robotnicza! DO CZERWONYCH GROMAD!!!

NA ZWIADY!

Gdy padnie rozkaz gromady,
By szukać sialaka przez bory
Na zwiady ruszaj, na zwiady
Przełamaj zapory, zawady
Pokonaś zawady, zapory
Na zwiad, na zwiad, na zwiady!

Z życia pracowników i robotników kop. Bargły.

„Oszczędną” zawiadowca kop. inż. Krygier

W kopalni rudy żelaznej w Bargłach, obok rzeszy górników, zatrudniona jest również kilkunastu pracowników umysłowych, z których kilku (ci, co pracują przy boku zawiadowcy Kopalni) ubezpieczono w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, reszcie zaś to prawo odebrano.

Zapewne ma się tu do czynienia z oszczędnością... zawiadowca kopalni — p. Krygiera, który chcąc przyrównać się swej firmie i zaoszczędzić jej wydatków, nie wszystkich pracowników umysłowych kopalni zakwalifikował do należytej im kategorii. W sąsiedniej kopalni w Konopiskach, należącej do t. w. „B. Hantke” — wszyscy bez wyjątku pracownicy, a nawet dozoryści pracujący pod ziemią, zostali ubezpieczeni. Ta okoliczność świadczy wymownie, że jednak p. Krygier złośliwie „posegregował” swych pracowników. Być może, że uczynił to „oszczędny” zawiadowca w zgodzie ze swoim sumieniem, ale w każdym razie, nie w zgodzie z Rozp. Prezydenta Rz., które już od stycznia zeszłego roku obowiązują a więc dziś, po roku, wszyscy pracodawcy wiedzieć o nim powinni...

„Oszczędność p. Krygiera dotknęła nie tylko tych uposzczonych pracowników umysłowych, lecz stokerów dotkliwiej ciąży stała nad rzeszą ciężko pracujących górników. Gdy bowiem zdarzy się, że jakiś górnik natrafisz na „lepszą robotę” (tam gdzie pokład rudy jest grubszy, oraz są pomyślniejsze warunki jej wydobycia) zarabia więcej, aniżeli żyje sobie p. Krygier, to takiemu górnikowi „obcina się” jego zarobek, który jednakże zgodny jest z przyjętą normą płac w kopalni. Jeżeli zaś pokrzywdzony górnik ośmieli się dopominać swej krzywdy, to p. Krygier od razu daje mu odpowiednią naukę... odsyłając go do gorszej pracy i mniej popłatnej, co znowu grzeszy nie tylko przeciw „uczciwości” p. Krygiera, lecz również przeciw obowiązującym ustawom.

Wprawdzie z okazji święta górników p. Krygier wydał... amnestję dzięki której wszyscy pokrzywdzeni powrócili do swych poprzednich zajęć, ale któż nas zapewnić może, że za kilka tygodni kiedy p. Krygier zapomni o św. Barbárze, nie zaprzagnie on znowu, swoim zwycięstwem, „obcinać” „wygórowane” zarobki?

Miejmy jednak nadzieję, że p. Krygier nie będzie taki srogi i nie zechce, więcej mścić się na robotnikach, bo do prawdy pocóż p. Krygier, który „zarabiał” za dwa tysiące złotych miesiecznie, miałby jeszcze pastwić się nad temi „wódkami”, które przecież poto we dnie i w nocy snują się w kolo mrowi-

ska, aby inni mogli zerować... Niejedyn może powiedziałby mi, że przesadzam, pisząc: „we dnie i w nocy”, bo jakoby ośmiogodzinny mamy dzień pracy... Ale czyż nie prawdą jest, że gdy p. Krygier dojdzie na drugi bok się przewraca, albo powstaje od zielonego stolika — a już z odległych wsi wypędzają światelka, i jak błędne ogniki suną po polach zaspanych śniegiem... Te właśnie mrowki robocze już o g. 2-jej po północy budzą się, by przybywszy — niekiedy kilkanaście wiorst drogi — stanąć punktualnie „na szychty”.

O Ludowe Sądy Pokoju.

W najbliższej przyszłości, na całym terenie Rzeczypospolitej zostaną utworzone w okręgach wiejskich Sądy Pokoju.

Sędziowie będą wybierani na okres pięciu lat. Każdy obywatel w wieku lat 30-tu, który ukończył 6 klas gimn., a niekarany sądownie, może zostać sędzią pokoju, o ile uzyska większość głosów zgromadzenia gminnego.

Dlatego też jest to nader ważne stanowisko wobec ludu pracującego, albowiem obrany sędzią Pokoju będzie miał prawo nie tylko rozstrzygać drobne sprawy cywilne i karne, ale zawierać układy pojednawcze stron sądzących, a układy takie nie ulegają już zaskarżeniu do II-giej instancji i stają się prawomocne z chwilą ich zatwierdzenia przez Sąd Pokoju.

Wobec tego w interesie robotników fabrycznych kopalnianych i rolnych a także małorolnych zależy, aby obrany sędzią Pokoju pochodził z proletariatu lub znał i współczuł jego potrzebom, albowiem na swem stanowisku nigdy nie zaszkodzi, a w wielu wypadkach przez bezstronny wymiar sprawiedliwości pomoże klasie pracującej.

Skoró ustawodawstwo dało nam wolny wybór sędziów Pokoju, to niech w przyszłości wszyscy wyborcy wiedzą, kogo mają wybrać na sędziego i kim on jest.

W interesie małorolnych robotników i chłopów leży, by nie dopuścić do wyboru elementów burżuazyjnych, gdyż tacy mogą rozstrzygać spory z krzywdą swych podwładnych, lub przez tak zwane „kumoterskie stosunki”.

Człowiek wie, i wierzy że wybrany z ludu kandydat nie będzie urzędu swego nadużywał ani też krzywdził biedaków niesprawiedliwym wyrokiem, a należy nie zapominać, że burżuazja swych spraw umie pilnować, i że „krak krukowi oczu nie wykole”. Pilnym tej sprawy być my znów nie narzekali. Ar.

Co słychać.

Na szerokim świecie.

Po kilkukrotnych rewoltach w państwie Amanullah, przyszła kolej na Litwę, a jednocześnie prawie równocześnie o stłumionych dwóch Buntach wojskowych w Hiszpanji.

Amanullah, Waldemaras i Primo de Rivera. Na którego z następnych dyktatorów kolej — kto to może wiedzieć...

Na propozycję Rosji Sowieckiej, Polska i Rumunia miały w ostatnich dniach podpisać pokojowy pakt Kellogg, dotyczący tych trzech państw.

Samo się nasuwa: Jedni bijąją drugich.

Zresztą już podpisali...

Min. Moraczewski uważa, że Sejm „paskudzi” mu budżet — widocznie jest zdania, że „paskudzenie” to przywilej rządu.

Wogóle jakoś... paskudzić...

Według projektu Boba w sprawie zmiany Konstytucji, Prezydenta zastę-

puje prezes rady ministrów, a nie marszałek Sejmu.

A jeżeli prezydent i prezes rady ministrów dają drapakę, jak to miało miejsce w czasie wypadków majowych, to kto będzie sprawował najwyższą władzę? Król Zygmunt czy Kopernik?

Okrzyczana Miss Polonia na Konkursie w Paryżu o tytuł Miss Europy przepada.

Znowu intrygi... masonów.

Publicysta i działacz społeczny wśród robotników polaków we Francji, t. w. Hieronimo, został odznaczony przez rząd francuski krzyżem Kawalerskim Légitim Honorowej.

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju — a nas by go najwyżej... zamkli...

Min. Sp. Wojskowych zażądało od prezydium Sejmu i Senatu wykazu posłów i senatorów przynależnych do reserwy.

Ani chybi... zmobilizują...

Cudze ganicie — swego nie znacie...

Narodowa Partja Robotnicza w Częstochowie z pajacem Parádowskim na czele widzą zło, tam gdzie oni nie rządzą, natomiast gdzie staną do złobu, choćby najgorzej rządzą, to tam „wszystko jest dobrze”!

Nie bądźmy gołostowni, i dajmy dowody!

1928 roku wzięli się panowie z N.P.R. do organizowania tkalni mechanicznej pod nazwą „Krosno”, (na czele spółki stał i lider tej partji p. Franciszek Lula), obiecywali ogromne korzyści, jakie będą mieli członkowie — udziałowcy i. d. Znaczała część robotników dała się złapać na lep obiecańek, niektórzy ostatni grosz włożyli do tego interesu, lecz cóż? — niesławny był żywot enperowskiej fabryki i po krótkim czasie nastąpiła likwidacja.

Staje przed nami pytanie, czy członkowie odbiorą swoje pieniądze, które nawińe dali enperowskiej „braci”?

Ciągnie się likwidacja 2 lata i o końcu n'ie słychać.

Możeby tak p. „dyrektor” Lula dał wyjaśnienie.

Jakież, zresztą, może być tutaj wyjaśnienie!

Chyba to, że łatwo jest enperowcom krytykować, a trudniej dobrze gospodarować.

Wyobraźcie sobie, gdyby coś podobnego stało się w instytucji kierowanej przez socjalistów?

Enperowcy krzyzeliby, trąbili jak Polska długa i szeroka, — a o siebie to cicho sza...

Mamy nadzieję, że po naszym przypomnieniu, czegoś jednak członkowie się dowiedzą.

Ważmy drugą „bohaterską” wyprawę N. P. R. do Banku Ludowego dla „uzdrowienia tej instytucji, która miała miejsce w 1924 r.

By nas nie posądzono o „demagogię” podajemy nazwiska:

Panowie z N. P. R.: Piotr Ruciński, Franciszek Lula, Opilka Mikołaj, Turniak Józef, Ślęzak Józef i wielu innych rozpoczęli agitację hałaśliwą, szumną — na wszystkie strony, a nawet w fabryce „Stradom” urządzili zgromadzenie. „Wyrzucić Ficensa, zmienić Radę, pożyczki dla robotników, a nie dla kupców” — to były hasła bojowe!

Miała być stworzona lista reprezentantów i t. d.

Nagle, cicho sza... Skończyła się burza w szklance wody, na płatnych stanowiskach w Banku Ludowym znaleźli się nasi znajomi p. p. Piotr Ruciński, Franciszek Lula, Józef Turniak, Wł. Mikołajczyk a stosunki w Banku Ludowym nie uległy zmianie.

„Cicho wszędzie, głucho wszędzie podobać była! Niechaj będzie”.

Od kilku lat prowadzą kampanję enperowcy w walce o Kasę Chorych w Częstochowie!

Nie przebiegają w środkach! Kłamia w myśl zasady: „Pluj, a może coś przylgnie”!

Opowiadają niestworzone bajdy! Oszędiowa robotnicy im wierzą...

Jak wierzyli w sprawie „Krosna” i Banku Ludowego...

Bądźmy szczerzy!

Pan Mitkowski nie jest naszym członkiem Partji, mamy dużo zastrzeżeń pod jego adresem.

Ale nigdy w interesie ubezpieczonych nie pójdziemy na to, by dyrektorem Kasy został enperowski kandydat p. Furmańczyk!

Bo o to enperowcom się rozchodzi!

Znamy p. Furmańczyka nie od dzisiaj i z ręką na sercu możemy powiedzieć, żeśmy genjusza w nim nie dojrzel!

Każda instytucja przezeń samodzielnie prowadzona skończyłaby swój żywot niesławnie jak „Krosno”.

Dlatego też słysząc enperowskie obietnice na przyszłość odpowiadamy:

Zróbcie najprzód porządek ze sławną Spółką „Krosno” oczyścicie się w sprawie Banku Ludowego, a później pomówimy.

We wtorki, w piątki i w soboty
o godzinie 7-jej wieczorem
a w niedziele o godz. 8-jej po poł.
w Klubie Robotniczym odbywają się odczyty na różne tematy.

W sobotę, dn. 16 lutego o godz. 6 i pół w Rakowie w sali „Echa Robotniczego” odbędzie się ODCZYT na temat:

„Początki ruchu spółdzielczego w Anglii”.

prelegent Ignacy Lewjak.

KRONIKA ROBOTNICZA.

Podmajstrzy Wiśniewski bije Oj zapomniał wół...

W fabryce „Warta“ był sobie robotnik nazwiskiem Wiśniewski, dla którego P. P. S. była „kamaleo rewolucyjną“, należał więc do „Niezależnej Partji“ i z jej ramienia kandydował na delegata.

Przed głosowaniem wygłosił mowę kandydacką, w której zapowiedział, że będzie dążył do poprawienia doli najbardziej potrzebnych robotnic, bo tak mu kaže, jego sumienie—członka Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy i „Wolnych Związków“.

Alieci niedługo po wyborze został majsterkiem i dał dowody swj zyczliwości dla „biednych robotnic“, bijąc Janinę Kowalik...

Robotnicy! Czyż mamy wam jeszcze objaśniać te sprawę? Kto chce rozbić sily klasy robotniczej, kto chce rozbić P. P. S.,—ten przebiera się w skórę baranka, duzo obiecuje, a później bije robotników.

Nie możemy wierzyć kanali! choiezb się sily nazywał rewolucjonistą, kanalią i łobuzem nazywa się ten, kto bije robotnika!

Robotnica.

Pod obuchem ciężkiej zimy...

Takich mrozów i takiej zimy najstarsi ludzie nie pamiętają, to też każdy, jak może zabiega kolo swego mieszkania, a w najgorszym położeniu są ci, co nie mają środków na opał.

Musimy podkreślić z całym naciskiem, że już istnieje skłonność do srubowania cen. Zaczynają to już robić „baroni węgłowi“, a wzór bierze pomniejsza brać paskarska.

Im zawsze mało!

Gdyby izy ludzkie dało się przerobić na złoto, to kapitalieci stworzyliby fabrykę łoż, albo jeszcze bardziej gnębili proletarijat.

Magistrat niech płaci. Pieniędzy mu nie damy!

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przedłożony został przez Magistrat regulamin opłat podatkowych od kin i widowisk.

Przedłożenie regulaminu Radzie spowodowało zwrócenie okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które w krzywdzący dla miast sposób, obniża taryfę opłat podatkowych dla właścicieli kin kosztem magistratów w całej Polsce.

Tow. Wacław Chojnacki zabierając w dyskusji głos oświadczając, że rozumie posunięcia Rządu, który zobowiązał się w czasie akcji wyborów do sejmu i senatu, za propagandę „jedynkową“ w kinach podatek ten obniżyć, nabijając kabzy właścicielom kin.

Nie potrzebowałimy długo czekać na realizację powyższego.

Wszyscy ponosimy dziś konsekwencje za politykę rządową.

Rząd uznał, że podatki płacone przez kina są zbyt wysokie, ale czy rząd obecny ma zrozumienie takie same dla robotników, gdy chce podnieść podatek lokatorski z mieszkań jednoizbowych z 8 na 12 proc?

Syty głodnego nie zrozumie.

Tęgo nie zapominajmy nigdy!

List wólotwarty.

Dawny Towarzyszul

Do delegacji robotniczej, która zwróciła Waszą uwagę na pewien fakt normalny, wyraziłicie się podobno, że czegoś podobnego nie ośmieliliby się robotnicy żądać przed wojną!

Tak! To prawda!

Ale dzięki pracy ofiarnej naszych towarzyszy z P. P. S. robotnik nauczyli się wiele i wiele zrozumieli...

I wyście kiedyś należeli do tej gromady ofiarników, za swoje przekonania cierpieliście duzo, i dla młodego pokolenia P. P. S. byliście Symbolem:

Byliście nim i dla mnie, gdy w wieku młodzieńczym słyszałem o Was. Niech więc wspomnienia dawnych chwil powrócą, niech przemówi sumienie socjalistyczne.

F. D.

Robotnicy tkalni na „Częstochowiance“ mają głos.

Pan Kreter starszy nie grzeszy zbytino elegancją w stosunkach z podległymi mu robotnikami, ani też zbyt sprawiedliwym nie jest!

Jeżeli zachoruje robotnica, i po pewnym czasie wraca do pracy, to—przeznacza się jej gorszy warsztat, gdzie zarabia później o kilka złotych tygodniowo mniej.

Przecież zachorowała nie z rozkoszy, tylko z biedy i ciężkiej pracy na kapitalistów, a te kilka złotych mają dla niej i rodziny wielkie znaczenie.

Nakazuje się robotnicom, by pracowały na 2 warsztatach, a srobki w tym samym stosunku nie zostaną podwyższone!

Niech więc robotnik ginie wyczerpany z sily przy pracy, lub niech umiera z głodu.

Wyjście z tego położenia leży tylko w socjalizmie, dlatego też wszyscy do organizacji socjalistycznej! Robotnik.

P.P.S. w obronie ludności.

Klub poselski P. P. S. złożył w Sejmie wniosek nagły wzywający do natychmiastowego zaopatrzenia ludności w materiały opałowe po możliwie niskich cenach.

Magistrat m. Częstochowy w sprawie węgla.

Tow. Jarmulowicz imieniem Magistratu interwenjował w Starostwie w czwartek dnia 18-II w sprawie zaopatrzenia Częstochowy w węgiel i drzewo gdyż z powodu ciężkich i długotrwałych mrozów brak jest tych artykułów, a niechrześcijańscy i chrześcijańscy paskarze myślą, a wykorzystaniu chwili, tembardziej że do naszego miasta przychodzi zaledwie 1 do 3 wag. węgla dziennie.

Perski dywan w Radzie Miejskiej.

Na odbytem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 8 lutego r. b. przesunęto się znowu widmo dawniejszego prezydenta Częstochowy, P. Marczewskiego, a to z następujących powodów.

Pan Marczewski zabrał swego czasu, po okupantach pozostały dywan perski wraz z szafka.

Rzeczy te nie zostały zwrócone Magistratowi, powodując interpelację w powyższej sprawie p.p. radnych.

Dziwne zaiste dzieja się rzeczy!

Z działalności Rady Zw. Zawodowych.

26-I Odbyło się zebranie w kiejarni Markusfelda i po przedstawieniu spraw robotniczych przez tow. Gronkiewicza zabrał głos frak p. Sosna, któremu referent dał taką odprawę, że biedny „tużurek“ zabrał do reszty.

27-I Odbyło się WALNE ZEBRANIE Zw. Użytk. Publicznej, na którym po złożeniu sprawozdania wybrano nowy Zarząd.

28-I Odbyły się wybory delegatów w fabryce guzików (dawniej Grosman). Związek Klasowy mimo nieprzebiegającej w środkach agitacji ze strony chadeków i dyrekcji fabryki przeprowadził 2 delegatów.

30-I Odbyła się konferencja z Zarządem Wodociągów i Kanalizacji. Pertraktacje odroczone do czasu nadejścia cenników plac robotniczych tej samej kategorii z innymi miast.

1-II. Konferencję z „Hutą Zacziesz“ zakończono pomyślnie, gdyż przedsiębiorstwo ma regularnie wypłacać srobki robotnikom.

Prócz tego Sekretariat Rady interwenjował w 20 innych wypadkach, w Insp. Pracy, Starostwie, P. U. P. P. itd.

Młyn-Kaszarnia

Mieczysława Tomskiego

w Częstochowie, ul. Mirowska 20
Sprzedaje kasze wwszy kich gatunków:
tatarszaną, jęczm onną i jagłaną.
—Płowy: tatarszane i jagłane.—
—Otręby: jęczmienne.—
CENY KONKURENCYJNE.

Łańcuch „Częstochowianina“.

Fertner Roman wpłaca na fundusz prasowy „Częstochowianina“ zł. 3 i wzywa na dowolną sumę ob. Wolańskiego Józefa i ob. Radłowskiego Antoniego.

Tow. Jung Stanisław, składa 3 zł. na fundusz prasowy „Częstochowianina“ i wzywa ob. Maulerównę Eugenję, ob. Micewicza Stefana i ob. Niwińskiego Kazimierza, urzędników Magistratu.

Tow. Gronkiewicz Jan składa na fundusz prasowy „Częstochowianina“ zł. 4 i wzywa tow. tow. Federaka Marjana i Kusala Stefana.

Tow. Watała Henryk składa na łańcuch prasowy „Częstochowianina“ zł. 3 i wzywa do złożenia takiej samej sumy tow. Lacinę Józefa ob. Kuźnickiego, Wasilewskiego Henryka i Zielińskiego wsszyce pracownicy Magistratu.

Tow. Szalezyngler Karol składa na łańcuch prasowy zł. 4,50 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Majera Władysława i ob. Możdżenia Wojciecha.

Ob. G. Ligenczówna wpłaca na fundusz prasowy zł. 3 i wzywa do złożenia tyleż: ob. Władysława Chmurową i Wandę Łupiska.

Tow. Paździoch Bronisław wpłaca zł. 2 i wzywa do złożenia również tow. tow. Perzyńskiego i Kasprzka, obaj z Wrzosowy.

Tow. Majcher Jan składa na łańcuch prasowy zł. 1 gr. 50 i wzywa tow. tow. Kołodzieja J. i Tomala Teofila obaj z Wrzosowy.

Robotnicy!

popierajcie pismo robotnicze!

TEATR „ODEON“

Oa środy 13 do niedzieli 17 go lutego r. b.

Wepniały monumentalny „przebój“ sezonu Dziś najnowszy tryumf Możzuchina!

PREZYDENT

Potężny dramat serc w 10 wielkich aktach.

W roli tytułowej genialny Iwan Możzuchin. W roli hrabianki Manuali Suzy Vernon

„TEATR NOWOŚCI“ Częstochowa, ul. i sza Aleja 12

— Telefon Nr. 574. —

Program od czwartku 14 lutego do niedzieli 17 lutego r. b.

Dawno oczekiwany fascynujący film!

MAŁŻEŃSTWO

Odwieczny głód miłości, żądza przygód erotycznych, zmienność i mimo wsszystko wierność dla męża—oto czem popisuje się najbardziej zmysłowa kobieta świata
BRYGIDA HELM w swym najnowszym odurzającym i zawrotnym filmie.

KINO-TEATR NOWY || W Częstochowie, Aleja 43.

Oa czwartku 7-go lutego i dni nast.

Potężna i bohatera miłość dzieci i lasów!—Arcydzieło Kinematografii Polskiej!

W LASACH POLSKICH

Wzruszający dramat w 12 aktach, podług głośnej powieści Józefa Opotoszu.
W rolach głównych: Djana Blumfeld,—córka pachciarza, Silven Rich—dziecko lasu,
Jerzy Laszczyński—pułk. Berek Joselowicz, Tadeusz Wesolowski—hr. Komorowski.
Początek przedstawień w dniu powszednie o godzinie 8, w soboty o godz. 4, w niedzielę i święta o godzinie 3 po południu.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność“

Biuro Centrali Stradomska Nr. 6 (1-go Maja)

otwarte od godziny 8-iej do godziny 3-iej po południu.

Kasa Stowarzyszenia przyjmuje oszczędności swych członków na lokacje terminowe i na każde żądanie.

Wkłady zabezpieczone całym majątkiem Stowarzyszenia.

Najpewniejsza lokata i największy procent od wkładów.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 80 gr. Komunikaty i nadesłane 80 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 20 gr. powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 60 proc. taniej, dla członków Związków Klasowych P. P. S. i T. U. R. bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 5 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens nie zostały wypaczone.